poniedziałek, 18.08.2025

Rozpoznawanie problemów natury duchowej

Czym są problemy natury duchowej?

Problemy duchowe obejmują różnorodne kryzysy, stany, trudności, zmagania, które dotykają człowieka. Mogą one wyrastać zarówno z jego własnych słabości, wyborów i ran, jak i z działania złego ducha. Często oba wymiary splatają się ze sobą, co sprawia, że trudno oddzielić, kiedy kończy się ludzki kryzys, a zaczyna ingerencja duchowego zła.

Problemy natury duchowej mogą dzielić się na:

1. *nawiedzenia* - ataki na miejsca życia człowieka (będą to np. słyszalne kroki, wszelkiego rodzaju niewyjaśnione hałasy i zapachy, niewytłumaczalne psucie się sprzętu, poruszające się meble, nienaturalne cienie, znikające i pojawiające się przedmioty);
2. *obsesja, osaczenie* - gwałtowne ataki duchowe na wyobraźnię, umysł, wrażliwość danej osoby, zakłócanie równowagi psychicznej, intensywne kuszenie;
3. *dr?czenie* - niewytłumaczalne medycznie choroby, nienaturalne sińce, uderzenia albo zadrapania, nocne gwałty; uporczywy pech, krach finansowy bez ludzkiej przyczyny etc.
4. *zniewolenie* - zmiany osobowości, które objawowo mogą przypominać nerwicę, psychozę, ale nie reagują na leczenie; ograniczenie władz człowieka; cierpienie psychiczne, duchowe i fizyczne etc.
5. *op?tanie* - bezpośrednie działanie złego ducha na ciało i władze człowieka (wolę, rozum, pamięć, zmysły).

Ten podział może być pomocny do zbudowania całościowego obrazu rzeczywistości duchowej, ale nie jest w stanie w pełni oddać rzeczywistości nadzwyczajnego działania szatana.

Pytanie o przyczynę

Problemy duchowe to nie "wirus", którego można przypadkiem gdzieś złapać albo przejąć od kogoś. Jeśli pojawiają się one, to jako skutek naszego postępowania albo świadomego działania innych osób przeciwko nam.

Do rozeznania niezbędny jest uczciwy rachunek sumienia, ze szczególnym zwróceniem uwagi na m.in.:

1. satanizm, pakt z diabłem (cyrograf), udział w rytuałach satanistycznych;
2. praktyki okultystyczne: ezoteryzm, gnozę, jasnowidztwo, telepatię itp.;
3. spirytyzm i wywoływanie duchów, dążenie do bycia „medium”, nekromancję;
4. zaangażowanie w działalność sekt i niektórych środowisk pseudo-rozwoju osobistego; uczestnictwo w różnego typu obozach, kursach, warsztatach, które opierają się na pracy z nieokreślonymi energiami, wschodnimi medytacjami etc.
5. oddawanie czci miejscom lub przedmiotom, w tym bóstwom pogańskim, słowiańskim, dalekowschodnim, hinduskim;

6. dążenie do wpływu na ludzi i zdarzenia przez: magię ("białą" oraz czarną), voodoo, maleficium, wróżbiarstwo, amulety i talizmany;
7. próbę kontaktu z bytami astralnymi, cywilizacjami pozaziemskimi, duchowymi przewodnikami, „aniołami" w pseudomistyce
8. „terapie" oparte na nieokreślonych energiach, leczenie „na odległość", hipnoza, bioenergoterapia, psychotronika, manipulowanie świadomością etc.

Szczegółowe listy tzw. zagrożeń duchowych można znaleźć na wielu stronach internetowych - lub osobiście u egzorcystów.

Przekleństwo, złorzeczenie

Drugą przyczyną jest przekleństwo, złorzeczenie - zwłaszcza przez ojca i matkę lub inne osoby najbliższe.

Przekleństwo to coś więcej niż wypowiedzenie przykrych słów o kimś. Jest to potężna nienawiść skierowana ku drugiej osobie, wraz z życzeniem jej zła, a także odwołaniem się do diabła, który ma to przekleństwo „zrealizować". Niekiedy przeklinający korzysta także z usług magów i czarowników, aby zaszkodzić przeklinanemu.

Czy są jakieś oznaki sugerujące, że zostałem przeklęty?

Najczęstsze oznaki to znajdowanie w poduszkach lub materacach dziwnych przedmiotów, które nie miały prawa znaleźć się tam w sposób naturalny.

Warto zwrócić uwagę na nagłe pogorszenie się zdrowia fizycznego i psychicznego, bez uzasadnienia medycznego, np. po spożyciu posiłku (np. w Hare Kriszna) albo po otrzymaniu „prezentu" wątpliwego pochodzenia (np. maski afrykańskiej). Zdarza się, że samo wyrzucenie „prezentu" nie pomaga, a przedmiot w tajemniczy sposób powraca do właściciela. Sugeruje to działanie „maleficium".

Kiedy mówimy o złorzeczeniach, trzeba pamiętać, że ich skuteczność nie działa w próżni. Zanim zaczniemy szukać winnych, warto uczciwie spojrzeć na siebie, a zwłaszcza na własne wybory i relację z Panem Bogiem. Najbardziej podatne na problemy duchowe z powodu przekleństwa są osoby, które żyją z dala od Boga, bez sakramentów, pozbawione mocy łaski uświęcającej. To dystans wobec Boga, a nie ludzie, czynią człowieka najbardziej bezbronnym na działanie duchowego zła.

Oznaki problemów duchowych

Hiszpański karmelita, bł. Franciszek Palau, w XIX wieku prowadził w Barcelonie dom miłosierdzia, do którego przyjmował wszystkich potrzebujących pomocy. Każdego bez wyjątku egzorcyzmował, bez rozeznawania. Ci, którzy byli opętani i zniewoleni, już po jednej modlitwie odzyskiwali zdrowie i wracali do domu pełni sił. Ci, którzy byli chorzy na ciele i psychice, zostawali w tym domu pod opieką lekarzy.

Przykład bł. Franciszka jest jednym z mądrych sposobów rozeznawania. Jeśli po modlitwie /egzorcyzmie (często wystarcza tylko spowiedź, Komunia święta i sakrament chorych), ktoś nagle wraca do zdrowia, a problem znika, mamy prawo z dużą pewnością stwierdzić, że było to działanie złego ducha.

Czy są jakieś oznaki, po których samemu można stwierdzić, że może być to działanie zła?

Są pewne oznaki, ale w autodiagnozie trzeba być bardzo ostrożnym. Człowiek potrzebuje spojrzenia drugiej osoby. Własne problemy łatwo bagatelizować lub wyolbrzymiać. Nikt nie jest obiektywny dla samego siebie.

Na co zwrócić uwagę?

1. choroby, których nie potrafi wyjaśnić medycyna ani psychologia; objawy, które nie reagują na leczenie;
2. silną awersję wobec przedmiotów kultu i miejsc świętych; niepokonywalne trudności w modlitwie czy przystępowaniu do sakramentów (po wykluczeniu naturalnych przyczyn tj. uraz religijny, bunt młodzieńczy, wpływ środowiska);
3. nagłe i niewytłumaczalne zmiany osobowości, bez konkretnej przyczyny;
4. poczucie obecności zła, które często wyczuwają także zwierzęta;
5. nienaturalne zjawiska występujące w domu, gospodarstwie lub miejscu pracy, nie mające racjonalnego uzasadnienia.

Zły duch atakuje człowieka w różny sposób. Potrafi wpływać na ciało, psychikę, wyobraźnię oraz relacje międzyludzkie. Problemy natury duchowej łatwo pomylić z chorobami fizycznymi, psychicznym i skutkami ludzkich błędów. Stąd kluczowe jest pytanie o przyczynę oraz współwystępowanie objawów o nienaturalnym pochodzeniu.

Pierwsza pomoc

Pierwszym etapem jest skorzystanie z podstawowych źródeł pomocy:

- dobra, uczciwa spowiedź
- Msza święta, Komunia święta, sakrament chorych
- konsultacja z lekarzem, psychologiem, terapeutą, psychiatrą itp.

W większości problemów duchowych wystarcza regularne korzystanie z zwyczajnych źródeł łaski tzn. sakramentów, zwłaszcza Eucharystii i spowiedzi, codziennej modlitwy i oręża Słowa Bożego.

Drugim etapem - jeśli podstawowa pomoc nie wystarcza - jest prośba o rozeznanie.

W uzasadnionych wątpliwościach możemy udać się do egzorcysty diecezjalnego, prosząc o rozeznanie źródła problemu.

Samego rozeznania może dokonać też: ksiądz nie bedący egzorcystą, osoba konsekrowana, osoba świecka współpracująca z egzorcystą. Istotna jest tu bowiem wiedza, "wyczucie duchowe" i doświadczenie.

Jak wygląda proces rozeznawania? Czy trzeba się specjalnie przygotować?

Nie ma żadnych powodów do obaw przed spotkaniem rozeznającym. Przypomina to trochę pierwszą wizytę u lekarza. Osoba prowadząca spotkanie rozmawia z penitentem o możliwych przyczynach problemu, objawach, czasami też o historii życia. Niekiedy po rozmowie (ale to nie jest wymóg!) może odbyć się krótka modlitwa, w której osoba rozeznająca prosi Boga o łaskę poznania.

Nie trzeba szczególnie przygotowywać się na spotkanie rozeznające. Najlepiej być już po spowiedzi oraz po konsultacjach z lekarzem czy terapeutą - osoba rozeznająca z dużym prawdopodobieństwem o to zapyta.

Jeżeli osoba rozeznająca ma moralną pewność co do działania złego ducha, może skierować penitenta na kolejne spotkanie z egzorcystą diecezjalnym. Jeśli nie ma wystarczającego powodu do egzorcyzmu, może skierować penitenta do grup posługujących modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie (np. Dom Miłosierdzia, grupy wstawienników - ważne, aby były to ekipy potwierdzone przez Kościół).

Może również zachęcić do podjęcia naturalnych działań: życia sakramentalnego, terapii, leczenia.

Czy może się mylić? Tak, bo jest tylko człowiekiem. Ale jeśli kolejne osoby również wskazują penitentowi konieczność podjęcia leczenia, terapii, również trzeba taką diagnozę przyjąć w duchu pokory i zaufania Kościołowi.

Trzeci etap to działanie, które podejmuje się na różnych płaszczyznach: duchowej oraz medycznej/psychologicznej.